

Maria Kalas*

Toruń

WOŁANIE O ŚWIĘTOŚĆ. O PUBLICYSTYCE BŁ. KS. WŁADYSŁAWA BUKOWIŃSKIEGO

„Z Nim wszystko staje się chwalebny.[...] Jego Krzyż i nasze krzyżyki. Jego Zmartwychwstanie i nasze wciąż na nowo zmartwychpowstawanie”. Tak komentował bł. ks. Władysław Bukowiński w 1964 w liście do przyjaciółki¹ ulubioną perykopę o rozmowie uczniów i Zmartwychwstałego po drodze do Emaus. Słowa te przychodzą mi na myśl, gdy kolejny raz sięgam do przedwojennej publicystyki błogosławionego. Osiemdziesiąt jeden artykułów zamieszczanych w latach 1936–1939 w „Życiu Katolickim. Piśmie popularnym tygodniowym” (Łuck, 1930–1939) przynosi nie tylko zwykłe „opisanie świata”, właściwe dziennikarzowi. Reportaże, rozważania na temat natury wychowania, zwłaszcza wychowania społecznego, obserwacje, można by rzec, natury socjologicznej, diagnozy i projekty reform ustrojowych, refleksje historiozoficzne, upamiętnienia rocznic dziejowych, relacje z ważnych wydarzeń dla życia Kościoła i Wołynia zanurzone w realiach wołyńskich miast, miasteczek i osad przynoszą nam wiedzę szczególną. Odsłaniają przed uważnym czytelnikiem swoje „serce”, najprostsze widzenie i zrozumienie skomplikowanych nieraz spraw ludzkich w odniesieniu do Boga. W ten sposób osiągną ostateczny ciężar i powagę, co sprawia, że mimo upływu kilkudziesięciu lat od ich powstania stają się na powrót ważne. „Czy serce w nas nie pałało, kiedy w drodze rozmawiał z nami i Pisma nam wyjaśniał?” (Łk 2,3).

Czas w Łucku

Ksiądz przyjechał do Łucka, stolicy diecezji i jednocześnie województwa wołyńskiego, na swoje ukochane Kresy, z którymi był „związany urodzeniem,

* Maria Kalas – absolwentka filologii polskiej na UMK w Toruniu. W związku z działalnością podziemną prowadzoną w latach osiemdziesiątych odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Wolności i Solidarności. Od dwudziestu lat prowadzi szkolny teatr przy Szkole Podstawowej nr 1 w Lubiczu Dolnym (nagroda Niezależnej Fundacji Popierania Kultury Polskiej Polcul). Współautorka opracowania publicystyki bł. ks. Władysława Bukowińskiego *Na pograniczu dwóch światów. Publicystyka (1936–1939)*, Biały Dunajec–Ostróg 2016. Publikuje w „Wołaniu z Wołynia”. Żona, matka pięciorga dzieci.

¹ *List do Jadwigi Teleżyńskiej z dn. 17 III 1964*, w: ks. W. Bukowiński, *Listy*, Kraków 2007, s. 322.

wychowaniem i tradycją”, jak napisał w późniejszej prośbie do metropolity ks. Adama Sapięhy o ekskardynację z archidiecezji krakowskiej do diecezji łuckiej w 1939 r.² Pragnął pracować dla dobra Kościoła i Ojczyzny, ostatniego jej „kresowego szanca”. Tu może przy okazji małe sprostowanie czasem pojawiającego się błędu: ks. Bukowiński do końca pozostał więc kapłanem nie archidiecezji krakowskiej, ale diecezji łuckiej należącej do metropolii lwowskiej i gdy później obejmował określeniem „Rodzina” ocalałych przyjaciół – księży pracujących po wojnie w różnych diecezjach, to był to nie tylko maskujący zwrot dla cenzury. Pisał rzeczywiście do bliskich sobie kapłanów ze swojej diecezji.

Był wówczas katechetykiem (od 1931 r.) – z zamiłowania i praktyki szkolnej, wykładowcą tego przedmiotu oraz socjologii w łuckim Wyższym Seminarium Duchownym, wiceprezesem Polskiej Macierzy Szkolnej, odpowiedzialnym za męskie i żeńskie oddziały Akcji Katolickiej, rekolekcjonistą, wkrótce kanonikiem kapituły katedralnej, w końcu rektorem powołanego w 1938 r. Instytutu Wyższej Kultury Religijnej. Też „jednym z nielicznych zwolenników idei jagiellońskiej w sutannie”, jak określił siebie w liście do przyjaciół³. Ksiądz Bukowiński był nie tylko prawnikiem, ale także wyróżnionym absolwentem Polskiej Szkoły Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Idea jagiellońska

Jak bardzo była to ważna i aktualna sprawa! Wystarczy przywołać dramatyczną historię ustalania wschodniej granicy, jednocześnie dzieje prób tworzenia niepodległego państwa ukraińskiego i towarzyszący im twórczy ferment ideowy po stronach obu narodów, układających na nowo swoje relacje, a także tragiczny los ludności polskiej i ukraińskiej pozostającej po drugiej stronie „czerwonego kordonu”. O powadze, z jaką ks. Bukowiński podchodził do spraw ukraińskich, niech świadczy podjęcie przez niego w 1925 r. korespondencji z Wiaczesławem Lipińskim⁴, wybitnym twórcą ukraińskiej idei konserwatywnej o wyraziście katolickim obliczu, Polakiem z pochodzenia, Ukraińcem z wyboru, pozostającym na emigracji w Wiedniu⁵. Niewiele osób w Polsce wówczas zdawało sobie sprawę

² Podaję za: ks. J. Nowak, *Niezlomny pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie w latach 1950–1974*, Kraków 2013, s. 91–92.

³ *List do Włodzimierza Holeyki z dn. 11 V 1937*, w: ks. W. Bukowiński, *Listy*, s. 233.

⁴ Wiaczesław Łypynskij (Wacław Lipiński) (1882–1931) – ukraiński pisarz historyczny i polityk polskiego pochodzenia, twórca konserwatyzmu ukraińskiego, zwolennik ustroju monarchicznego opartego na stanie włościańskim, współtwórca struktur państwowych tworzącego się państwa ukraińskiego, a następnie konserwatywnych partii działających na emigracji związanych z hetmanem Pawłem Skoropadskim, m.in. Bractwa Ukraińskich Klasokratów – Monarchistów Hetmańców, twórca i redaktor „Chliborobskiej Ukrajiny”.

⁵ Zob. A. Świątek, *Akademickie Koło Kresowe (1922–1939). Kartka z dziejów studenckiego*

z jego istnienia. Ksiądz Bukowiński zredagował bardzo obszerną *Jednodniówkę* „*Na wschodniej rubieży*”, która stała się zaczątkiem epistolarnej wymiany. Chociaż w dwóch listach Lipińskiego skierowanych do redaktora *Jednodniówki* i zarazem ideowego przywódcy Akademickiego Koła Kresowego rysuje się odmienna postawa wobec zjawiska „kresowości” dawnych ziem wchodzących w skład I Rzeczypospolitej, to jednak polityk ukraiński wyraża nadzieję twórczego dialogu z przedstawicielem idei jagiellońskiej w osobie młodego Bukowińskiego. Na temat *Jednodniówki* pisał: „wielce nam nieobojętny wysiłek i praca Szanownych Panów – ziomków naszych”. W szóstym numerze „Chliborobskiej Ukrainy”, już niestety niewydanym, miała się ukazać jej krytyczna recenzja; miało to być spełnieniem prośby Bukowińskiego⁶. W liście do przyjaciół napisanym po podjęciu pracy dziennikarskiej w Łucku ksiądz dzielił się chęcią nawiązania kontaktów z ukraińskimi ugrupowaniami politycznymi działającymi na Wołyniu: „Obracam się głównie w sferach duchownych i nie miałem możliwości skomunikować się ani z UNDO, ani UON, ani nawet z prorządowym WUO. Przyjdzie i na to czas”⁷. Nie znalazłam jednak informacji, czy faktycznie mu się to udało i co z tego wynikło. Istotne, że idea jagiellońska i myśl o przedmurzu chrześcijaństwa będą następnie tłumaczone i „egzemplifikowane” na łamach „*Życia Katolickiego*” jako „styl” wyrażania natury kontaktów międzyludzkich, sięgających samej głębi duszy, jako żywa i wielka spuścizna I Rzeczypospolitej, a także istotna treść współżycia obu narodów, modelująca sposoby działania w najdrobniejszych sprawach. W cyklu pięciu *Listów z Wielkich Dni (od specjalnego wysłannika „Życia Katolickiego”)* z 1937 r. poświęconych Międzynarodowemu Kongresowi ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu ks. Bukowiński odsłaniał istotne, wewnętrzne rozumienie idei przedmurza chrześcijaństwa. Wołał o obudzenie z uspienia katolików „statycznych i samolubnych”, by podjęli wielkie zadania, jakie Opatrzność Boża postawiła znowu przed Rzeczpospolitą, wskrzeszając niepodległość:

*Spełnimy je pod warunkiem, że wszyscy utworzymy żywe przedmurza chrześcijaństwa z dusz naszych, najściślej zespolonych z Chrystusem przez wiarę, nadzieję i miłość i nawzajem ze sobą zjednoczonych miłością braterską. [...] My, Polacy i katolicy Wołynia, bliżej od innych narodów sąsiadujący z państwem wojującego bezbożnictwa jeszcze więcej od innych powinniśmy pracować, walczyć i modlić się o panowanie Chrystusa Króla na naszej ziemi kresowej*⁸.

życia w Krakowie, „*Krakowskie Pismo Kresowe*” 2015, R. 7, s. 74–75.

⁶ Tamże, s. 75.

⁷ *List do Marii i Włodzimierza Holejków z dn. 19 IX 1936*, w: ks. W. Bukowiński, *Listy*, s. 231.

⁸ *Listy z Wielkich Dni (od specjalnego wysłannika „Życia Katolickiego”)*. V. *Zew do pracy*, „*Życie Katolickie*”, nr 33 z 15 sierpnia 1937 r., s. 515.

Ksiądz Bukowiński odnotowywał udział Ukraińców w organach samorządowych i ich uczestnictwo w świętach państwowych; zachęcał do aktywności w ruchu spółdzielczym – tak ważnym na Wołyniu; wzywał tu Polaków do szlachetnego wyścigu pracy, „zwycięzania miłością” nawet przeciwników. „Jest bowiem posłannictwem Polski nieść krzyż i kulturę na kresy wschodnie, być nadal przedmurzem chrześcijaństwa, zwyciężać bezbożniczą agitację bolszewicką, tak jak przed laty szesnastu zwyciężyła bolszewickie wojsko”⁹. Nie było to jedyne pismo wołyńskie podejmujące tę problematykę. Tygodnik „Wołyń”, organ wojewody Henryka Józewskiego, redagowany w latach 1937-1938 przez Józefa Łobodowskiego¹⁰, również ujmował ideę jagiellońską w podobny sposób, choć posłannictwem swoim, jako pismo „prometejskie”, pragnął obejmować również ludy Kaukazu. Idea była „funkcją człowieka”¹¹: tyle jej „było”, ile ofiarnej miłości mieszkańców Wołynia. Ksiądz Bukowiński wskazywał tu na głębię wiary katolickiej.

Idea jagiellońska, na wskroś katolicka, promieniowała również na styl rozwiązywania konfliktów społecznych z Żydami. Ksiądz, zwolennik spolszczenia i wzmocnienia stanu trzeciego, i w tym sensie przeciwnik ekonomicznej i często niosącej lewicujące treści przewagi Żydów, przestrzegał przed popełnianiem grzechu nienawiści, prześladowaniem i biciem. Przypominał list pasterski prymasa Hlonda w tej sprawie. W takim samym tonie pisał redaktor gazety ks. Zygmunt Chmielnicki¹².

⁹ Ks. Władysław Bukowiński, *Poświęcenie nowego kościoła na Karłowszczyźnie koło Osady Krechowieckiej*, „Życie Katolickie” 1936, 1 listopada, nr 44, s. 692.

¹⁰ Józef Łobodowski (1911–1988) – poeta, pisarz, publicysta polityczny, już przed wojną był znawcą stosunków polsko-ukraińskich od strony poezji (jako tłumacz poezji ukraińskiej), kultury, historii i polityki. Zwolennik idei jagiellońskiej, współpracownik wojewody wołyńskiego Henryka Józewskiego i kręgów wschodoznawczych przedwojennej Warszawy. Na emigracji w Hiszpanii publikował m.in. w „Orle Białym”, „Wiadomościach” i „Kulturze”. Tomik poetycki *Kasydy i gazele* (1961) powstał z inspiracji poezją arabsko-andaluzyjską; oprócz wątków hiszpańskich również po wojnie podejmował tematy ukraińskie w swojej poezji (*Złota Hramota* 1954, i *Pieśń o Ukrainie* 1969).

¹¹ Redaktor „Wołynia” pisał: „Bo problem ziem wschodnich to w gruncie rzeczy kwestia człowieka, to sprawa roli, jaką odegra naród w wykonywaniu swych wobec Państwa i jego przyszłości obowiązków. J. Łobodowski, *O postawę polską na ziemiach wschodnich*, „Wołyń”, 1938, 9 stycznia, nr 2 (263).

¹² Ks. Zygmunt Chmielnicki (1891–1944) – dobrowolny duszpasterz na Ukrainie w Rosji Sowieckiej w latach 1919–1927, więzień sowiecki, od 1928 r. wykładowca teologii pastoralnej i ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego w Łucku, od 1930 r. redaktor naczelny „Życia Katolickiego”, utalentowany publicysta, gorliwy duszpasterz, aresztowany przez gestapo za współpracę z Państwem Podziemnym, zamęczony w Gross-Rosen. Zob. ks. Z. Chmielnicki, *Kartki wspomnień*, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec–Ostróg 2010, i M. Kalas, „*Jak gołębie białe*”. *Portret gazety*, „Wołanie z Wołynia” 2016, listopad–grudzień, s. 21–30.

Warto w tym kontekście wspomnieć późniejszą, z okresu pracy w Kazachstanie, bliską przyjaźń ks. Bukowińskiego z grekokatolikami wyniesionymi później na ołtarze przez św. Jana Pawła II: z bp. Aleksandrem Chirą¹³ i ks. Ołeksym Zaryckim¹⁴. Tylko o tym drugim kapłanie ks. Bukowiński mógł napisać więcej: w czasie redagowania „Wspomnień” ks. Zarycki nie żył już od siedmiu lat. O przyjaźni z ks. Bukowińskim opowiadał z kolei dużo bł. bp Aleksander, który zmarł w 1983 r. Do rangi symbolu urasta spotkanie z bł. bp. Grzegorzem Chomyszynem¹⁵ w celi kijowskiego więzienia pod koniec listopada 1945 r. opisane przez ks. Bukowińskiego we „Wspomnieniach z więzienia o księdzu biskupie Adolfie Piotrze Szelażku”¹⁶.

Zagrożenie bolszewizmem i narodowym socjalizmem

Ważnym kontekstem publicystyki ks. Bukowińskiego było narastające ze strony dwóch totalitaryzmów zagrożenie – ideowe, a wreszcie wojenne, o którym pisali uniwersyteccy jeszcze mistrzowie ks. Bukowińskiego, jak np. ks. prof. Konstanty Michalski¹⁷. Pius XI w 1937 r. potępił komunizm i pogańską ideologię

¹³ Bł. Aleksander Chira (1897–1983) – ojciec duchowny, wykładowca teologii i rektor grekokatolickiego seminarium w Užhorodzie na Rusi Zakarpackiej; w 1944 r. wyświęcony na biskupa przez bł. bp. Teodora Romzę. Aresztowany w 1949 r. i skazany na 25 lat łagrów; w 1956 r., po niespełna rocznej pracy w eparchii Mukaczewo, skazany powtórnie na 5 lat łagrów i wydalony z Ukrainy. Pozostał dobrowolnie w Kazachstanie, by służyć katolikom obu obrządków. Wyświęcał potajemnie kapłanów; był przyjacielem i spowiednikiem ks. Bukowińskiego, pierwszym proboszczem kościoła św. Józefa w Karagandzie.

¹⁴ Bł. ks. Ołeksy Zarycki (1912–1963) – ksiądz obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, wyświęcony w 1936 r. przez ks. metropolitę Andrzeja Szeptyckiego, proboszcz i działacz społeczny w Strutynie. W czasie okupacji sowieckiej katechizował potajemnie dzieci i młodzież; aresztowany w 1946 r. po likwidacji struktur Kościoła unickiego i po swojej odmowie przejścia na prawosławie. Po zwolnieniu z więzienia w Złoczowie proboszcz w Rzęsnej Ruskiej. Aresztowany ponownie i skazany na 8 lat łagrów. Po zwolnieniu zesłany do Karagandy. Misjonarz m.in. na Uralu, w Samarze, Kazachstanie, wschodniej Syberii, Krasnojarskim Kraju. Przez metropolitę Josepha Slipija potajemnie mianowany grekokatolickim administratorem apostolskim dla Kazachstanu i Syberii. Zmarł w Kargału w Dolince.

¹⁵ Bł. Grzegorz Chomyszyn (1867–1945) – grekokatolicki biskup diecezji stanisławowskiej; konsekrowany w 1904 r., w 1906 r. założył seminarium duchowne, rozszerzył formę zjazdów formacyjnych i rekolekcji dla duchowieństwa. Odnowiciel liturgii ukraińsko-bizantyjskiej w duchu zbliżenia do rytu rzymskiego; wprowadził uroczystość Bożego Ciała, kult Najświętszego Sakramentu, celibat księży. W dziele pt. „Dwa Królestwa” kreślił wizję państwa opartego na ładzie Bożym. Aresztowany wraz z całą hierarchią Kościoła unickiego w 1945 r.; męczony, zmarł w kijowskim szpitalu więziennym. Beatyfikowany jako męczennik przez św. Jana Pawła we Lwowie w 2001 r.

¹⁶ Ks. W. Bukowiński, *Wspomnienia z więzienia o księdzu biskupie Adolfie Piotrze Szelażku*, w: tegoż, *Do moich przyjaciół*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 24.

¹⁷ Ks. Konstanty Michalski CM (1879–1947) – profesor Wydziału Teologicznego UJ i jego rektor w 1931/1932; więziony przez Niemców w Sachsenhausen. Filozof neotomista z kręgu

narodowego socjalizmu w encyklice *Divini Redemptoris*, o bezbożnym komunizmie. Zagrożenia bezbożnym laicyzmem opisywał dogłębnie również ordynariusz łucki bp Adolf Piotr Szelążek¹⁸; w listach pasterskich¹⁹ przestrzegał przed pokusą pragmatyzmu, liberalizmu i materializmu. Były one forpocztą ideologii komunistycznej i faszystowskiej, o czym wielokrotnie pisał ks. Bukowiński. Prądy te najgroźniejsze były w perspektywie wychowania młodego człowieka – i w tej dziedzinie toczyły się boje najbardziej zacięte. W samym ich centrum była szkoła²⁰.

Książd Bukowiński uczestniczył swoimi artykułami w wysiłkach zbudowania państwa sprawiedliwego, silnego, z mocnym „stanem trzecim”, twórczym, aktywnym samorządem i rozwiniętą spółdzielczością. Pragnął społeczeństwa, którego obywatele nie będą ulegali podszeptom wywrotowej, lewicowej i komunizującej propagandy. Nie tylko pisał, ale także uczestniczył w akcji zbierania pieniędzy na FON, przeznaczając na dozbrojenie armii sporą składkę; brał udział w uroczystościach wojskowych, obchodach rocznic Cudu nad Wisłą. W artykułach wydrukowanych 3 IX 1939 r., w ostatnim numerze gazety, wyjaśniał rolnikom zasady taniego kredytu na zboże siewne, co miało dopomóc państwu w zgromadzeniu rezerw zbożowych w sytuacji wojny i zabezpieczyć interesy samych rolników, kreślił „zadania pogotowia moralnego do obrony kraju”²¹. Czy ją wcześniej przeczuwał, a zwłaszcza wejście Sowietów? W apelu z 1937 r. o zapisywanie się do PCK uświadamiał, jak ważne to jest na Kresach: „wszak na wypadek wojny ziemie kresowe pierwsze korzystać będą z jego usług”. Doświadczeniami przeżytej niewoli w państwie sowieckim dzieli się w latach 1930-1934 redaktor naczelny gazety ks. Zygmunt Chmielnicki w cyklu „Kartki wspomnień”. Jeśli chodzi o artystyczne walory jego artykułów, to obrazki z życia mieszkańców Polesia Wołyńskiego w tych bardzo trudnych czasach można by zestawzić np. z wołyńskimi reportażami Ksawerego Pruszyńskiego.

łowańskiego, historyk polskiej i zachodnioeuropejskiej filozofii scholastycznej XIV w., zajmował się również współczesną filozofią dziejów. Bacznie śledził zagrożenia cywilizacyjne ze strony dwóch totalitaryzmów i prądów przeciwchrześcijańskich, również w wychowaniu młodego człowieka. Nauczyciel akademicki ks. Bukowińskiego, otaczał opieką Akademickie Koło Kresowe i brał aktywny udział w sympozjach na temat wychowania i nauki społecznej Kościoła, które relacjonował następnie w „ŻK” ks. Bukowiński.

¹⁸ Zob. s. B. Karwowska CST, W. Rozykowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek 1865-1950*, Warszawa 2011.

¹⁹ Zob. Sługa Boży ks. bp A.P. Szelążek, *Ukochani Diecezjanie... Listy pasterskie. Pisma*, t. 2, oprac. s. H. Augustynowicz CST, W. Rozykowski, Warszawa 2016.

²⁰ Zob. J. Kostkiewicz, *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918-1939*, Kraków 2013.

²¹ *W sprawie pogotowia moralnego do obrony kraju. Odezwa diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku do wszystkich członków Akcji Katolickiej na Wołyniu*, „Życie Katolickie” 1939, 3 września, nr 36, s. 563-564.

„Życie Katolickie” zamieszczało zresztą systematycznie informacje zza kordonu. Obok jednego z artykułów ks. Bukowińskiego w 1936 r. padają słowa innego autora: „Chyba nie trzeba przypominać, jaki był koniec rzymskiej cywilizacji – barbarzyńcy są już u naszych wrót”.

Wychowanie i umiłowanie Ojczyzny

Wychowanie rodzinne, państwowe i obywatelskie młodzieży było głęboką troską ks. Bukowińskiego. Uczeń ks. prof. Michalskiego sięgał do podobnej głębi znaczeń:

Wychowawca chrześcijański musi sięgnąć aż do głębi duszy wychowanka swojego. Dokonać tego może tylko przez miłość, i to przez prawdziwą miłość chrześcijańską, co sama jedna zdolna jest na oścież otworzyć duszę wychowanka, by chętnie wychowanie mu dawane przyjmował i zdobywał się na wysiłek całkowitego przyswojenia sobie jego zasad.

Dalej pisał ksiądz:

Prawdziwa miłość chrześcijańska tym się u wychowawcy odznacza, że troszczy się przede wszystkim o duszę wychowanka i należyty jej rozwój ułatwia. Wychowanie [...] jest [...] pobudzaniem wychowanka do samowychowania, do ciągłej wyczerpanej pracy nad sobą²².

Troska więc najważniejsza, zupełnie podstawowa: o sumienie, o świętość rodziców – i o świętość ojczyzny, wołanie o niegorszenie młodego człowieka złym przykładem – w konkretnych przejawach życia rodzinnego i społecznego, państwowego; miłość jako fundament działania we wszystkich dziedzinach życia – to jeden z najsilniejszych i najbardziej poruszających wątków tych artykułów.

W szczegółowych postulatach – np. w wymaganiu, by to rodzice przede wszystkim przygotowywali dziecko do I Komunii św., a nie zostawiali tego zadania tylko katechecie, albo w zalecaniu bliskich kontaktów zarówno z katechetą, jak i z pozostałymi nauczycielami dziecka – jest prawdziwym prekursorem!

Źródła wychowania społecznego tłumaczy najprościej – tworzy je wspólnota Stołu Pańskiego i pytania o stosunek do bliźniego swego w rachunku sumienia:

Od lat najwcześniejszych wiara nasza uczy dziecko opierać cały swój stosunek do bliźnich o sprawiedliwość i miłość, te dwie cnoty dla życia społecznego najniezbędniejsze i zdolne podnieść je na najwyższy poziom²³.

Rozumienie głębi kontaktu z drugim człowiekiem, promieniowanie wychowawcy zdają się tym samym fundamentem pojęcia miłości Ojczyzny, rozumienia

²² *Wychowywać z miłością!*, „Życie Katolickie” 1936, 11 listopada, nr 41, s. 643-644.

²³ *O katolickie wychowanie społeczne*, „Życie Katolickie” 1936, 6 grudnia, nr 49, s. 771.

rozprzestrzeniania tej miłości na narody współzamieszkujące kresowe tereny Rzeczypospolitej.

Myślę, że z tego powodu te „programowe” wielkie teksty, pełne żarliwej troski o dobro wspólne, duchowy i społeczny wymiar chrześcijańskiego oblicza Ojczyzny można postawić w jednym rzędzie z kazaniami Piotra Skargi, a z czasów najnowszych zestawić z patriotycznymi kazaniami bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Ksiądz woła też o miłość nieprzyjaciół, tych za wschodnią granicą – bolszewików:

W bezbożniku i komuniście upatrujemy nie wroga, którego należy tępić, lecz raczej znajdującego się w skrajnej duchowej nędzy i niedoli bliźniego, któremu trzeba pospieszyć z pomocą. Braćmi bezbożnikami nazywać powinniśmy nawet najzacieklejszych wrogów²⁴.

Bogaci i ubodzy

W swojej publicystyce ks. Bukowiński rozważał relacje między sprawiedliwością a miłosierdziem w kontekście wskazywania konkretnej odpowiedzialności władzy i przedsiębiorców za robotników (np. *O zapłatę sprawiedliwą*). Ksiądz Bukowiński wymagał od środowisk decyzyjnych odpowiedzialności w dziedzinie ustrojowej, rezygnacji z nadmiernego bogacenia się kosztem biednych. Przedkładał zresztą propozycje konkretnych rozwiązań ustrojowych i proponował kierunki przemian w rolnictwie i polityce gospodarczej. Nie wahał się sięgać przy tym do hasła „wyzwolenia proletariatu”, choć wiedział, że ma ono również komunistyczne konotacje. Powoływał się jednak na społeczne encykliki Leona XIII i Piusa XI, objaśniając ich rozumienie w kontekście realiów wołyńskich. Zawsze jednak uderzał mocno o próg sumienia. W *Listach z Wielkich Dni* alarmował:

Ubodzy opuszczają Kościół! Dzieci szczególnie umiłowane wyrzekają się swej matki!!! [...] z rozgoryczeniem, nieraz i z nienawiścią w sercu. [Powodem jest nie tylko wpływ ideologii komunistycznej, ale] zgoła niechrześcijańskie życie wielu bogatszych chrześcijan. Są oni pogrążeni w ciasnym samolubstwie i grzesznym używaniu swych bogactw. Zapominają przy tym o chrześcijańskich obowiązkach wobec swych braci nędzę cierpiących. Cóż dziwnego, że ubodzy nienawidzą, skoro bogatsi nie chcą i nie umieją kochać! Tu leży najistotniejsza i najgłębsza przyczyna zamieszania naszych czasów²⁵.

²⁴ *Listy z Wielkich Dni (Od specjalnego wysłannika „Życia Katolickiego”). III. Jakich cnót potrzeba współczesnym katolikom?, „Życie Katolickie” 1937, 1 sierpnia, nr 31, s. 482-483.*

²⁵ Tamże, s. 482.

Partie polityczne

O źródłach jedności społecznej i politycznej ks. Bukowiński pisał często, równocześnie ujawniając źródła i skutki jej braku:

Nie to jest złe, że one [stronnictwa polityczne – przyp. aut.] istnieją, ani to, że różnią się między sobą, ani nawet to, że walczą o rządy w kraju. Ale złe, wręcz zgubne jest to, że stronnictwa nawzajem się nienawidzą. Wprawdzie wszystkie stronnictwa głośno wołają, że miłują Ojczyznę. Dziwna to jednak jest miłość Ojczyzny, jeśli się nienawidzi wielu własnych rodaków tylko dlatego, że oni należą do innego stronnictwa lub mają inne poglądy polityczne. Nie twierdzimy bynajmniej, że nienawidzą swych przeciwników politycznych wszyscy nasi politycy, lecz czyni to wielu spośród nich. Co gorsza, nie dość tego, że sami nienawidzą, lecz swą nienawiścią zarażają nietknięte nią jeszcze dusze swych rodaków. Przecież i w polityce obowiązuje, nie mówiąc już nawet o chrześcijańskiej miłości bliźniego, przynajmniej zwyczajna uczciwość i sprawiedliwość, nakazująca oddać każdemu, co mu się słusznie należy. Nie można równocześnie wszystko wybaczać swoim i wszystkiemu, nie wyłączając czci i dobrego imienia, odmawiać przeciwnikom politycznym. [...] Bez wprowadzenia moralności chrześcijańskiej do polityki nie da się osiągnąć owej upragnionej jedności, której tak bardzo potrzeba polskiemu narodowi i państwu²⁶.

Przeciwagę dla Rosji i Niemiec widział w tworzeniu wspólnej polityki, sojuszu obronnego państw Europy Środkowej; wyrażał też nadzieję, podobnie jak członkowie ruchu prometejskiego, na rozpad ZSRR, na uzyskanie suwerenności państwowej przez poszczególne narodowości wchodzące w jego skład (*Z zagadnień polskiej polityki zagranicznej*, 1938).

Komentarze do czytań

Warto wspomnieć o cotygodniowych komentarzach do niedzielnych czytań liturgicznych, stanowiących jakby serce katolickiej gazety. Były pisane zapewne i przez ks. Bukowińskiego, i ks. Chmielnickiego. Mimo braku podpisu autora często nie ma wątpliwości – to przyszły Apostoł Kazachstanu: ten sam styl, sposób prowadzenia myśli, te same zwroty... Tak tłumaczy autor komentarza rozumienie Bożej Opatrzności:

Są ludzie, którzy chcieliby, aby Pan Bóg robił za nich wszystko. Nazywają to fałszywie ufnością w Opatrzność Bożą. Tymczasem jest to tylko ich lenistwo. Ufność w Opatrzność Bożą jest potężną dźwignią w życiu chrześcijanina, ale tylko wtedy, gdy stanowi dla niego otuchę do wysiłków własnych, gdy daje przekonanie, że tym wysiłkom towarzyszy pomoc z nieba. Wtedy istotnie człowiek czuje się silnym, śmiałym, porywa się na rzeczy wielkie i z pomocą Bożą ich dokonywa. Wtedy obce mu jest zniechęcenie na widok niepowodzeń, nie mó-

²⁶ *Fundament zjednoczenia*, „Życie Katolickie” 1938, 5 czerwca, nr 23, w: bł. ks. W. Bukowiński, *Na pograniczu...*, s. 233.

więc już o rozpaczy. Wyglądanie, aby Pan Bóg działał za nas sam, jest próżne i przeciwne temu, czego nas uczy pilne wglądnięcie w Boży sposób działania. [...] Nie powinniśmy liczyć w nich [podejmowanych wysiłkach – przyp. aut.] tylko na własne siły, bo jeśli Pan Bóg domu nie zbuduje, próżno pracowali ci, którzy go budują. Ale i nie powinniśmy liczyć na samą tylko pomoc Bożą, bo Pan Bóg leniuchom nie pomaga²⁷.

Później, po latach spędzonych w łagrach i wobec ciągłego zagrożenia aresztowaniem, ks. Bukowiński często będzie mówił o swoim zawierzeniu Opatrzności Bożej.

Z czego jeszcze płynie moc tych tekstów? Nam, obcującym często z „wysokimi” rozważaniami teologicznymi, często efektywnymi, trudno czasem nie ulec ich „perfumowanemu”, jak to ktoś trafnie określił, urokowi. Czasem towarzyszy temu „rozpłynięcie się w niekonkretności”, niepodjęcie pracy nad sobą. Mówił niedawno o. Witalis CSsR, rekolekcjonista, upominając się o szacunek dla dawnych wskazówek ascetycznych:

Wydaje ci się, że nie jest trudno wyrzec się cukierka, ważne jest dopiero wyzwanie – nawrócić się! To zrezygnuj z piwka wieczorem i wódki przy różnych okazjach, żeby się przekonać, czy to rzeczywiście nie jest trudność. Cała rzecz jest w tym, że tu już wiadomo: jeżeli to czynisz, to czynisz. A nawrócenie możesz sobie wmówić i wydaje ci się, żeś się nawrócił.

Z podobnych spraw zdawał sobie dobrze sprawę błogosławiony. W drugim z Listów z Wielkich Dni pisał:

Nawet i dziś jeszcze bardzo wielu katolików upatruje doskonałość chrześcijańską w pobożnym samolubstwie i wygodnictwie, co nic, absolutnie nic nie czyni, by przyjść z skuteczną pomocą milionowym rzeszom bezrobotnych nędzarzy. [...] Nie wystarczy być osobiście pobożnym i czystym moralnie²⁸.

Komentarze do czytań rozważały ewangeliczne prawdy w konkretnie ludzkich postaw i zakończone były zawsze „pobożnymi postanowieniami z dzisiejszej nauki” w trzech punktach. Dlatego lektura artykułów księdza nie jest łatwa. Mimo ich prostego, bezpośredniego stylu, który sprawia wrażenie, że autor ich staje tuż obok, teksty te stawiają przed czytelnikiem zadania wymagające wielkiego wysiłku konkretnej przebudowy, czynu osobistego o wymiarach społecznych, tak by wszystko zostało odnowione, przebudowane w Chrystusie. Wymagają ofiarnej miłości... Bo, jak pisał po latach autor, ze wszystkiego trzeba będzie zdać rachunek.

²⁷ *Ewangelia na niedzielę 2-gą po Trzech Królach zapisana u św. Jana w rozdz. 2-gim, „Życie Katolickie” 1937, 17 stycznia, nr 3, s. 33-34.*

²⁸ *Listy z Wielkich Dni (od specjalnego wysłannika „Życia Katolickiego”). II. Jakich katolików potrzeba naszym czasom?, „Życie Katolickie” 1937, 18 lipca, nr 29, s. 451.*

Chrystus Król

Niezwykła jest lektura listów specjalnego wysłannika na wspomniany poznański Międzynarodowy Kongres ku czci Chrystusa Króla. Panoramą zadań, rzeczowością wykracza chyba nawet poza to, co o tych zagadnieniach pisano w związku z ostatnimi uroczystościami w Krakowie-Łagiewnikach. I w tym ks. Bukowiński okazuje się chyba prekursorem... Tutaj tylko podkreślę szczególnie mu bliskie hasło, które wysunął... polski generał Józef Haller, uczestnik kongresu: „Idźmy do ubogich!”

Iść do ubogich – pisał następnie w swoich relacjach ksiądz – to zadanie niełatwe, wymagające miłości naprawdę czynnej, zdolnej do ofiary i poświęcenia, mocnej i delikatnej zarazem. Wśród ubogich wielu spotyka się takich, którzy są zarażeni komunizmem i bezbożnictwem i wskutek tego zniechęceni do Kościoła i duchowieństwa, do religii, a nawet i do Boga samego! Stąd miłość ubogich łączyć się musi u współczesnych katolików z miłością nieprzyjaciół²⁹.

Dalej ksiądz podkreślał, że czynny katolik to katolik uspołeczniony. O uwrażliwianiu dzieci i młodzieży na problem ludzi ubogich pisał wiele razy w artykułach poświęconych wychowaniu.

„Życie Katolickie”

Przeglądałam w Bibliotece Narodowej poźółkłe i połamane na brzegach, a niekiedy nieporozcinkanane kartki roczników gazety, którą prowadzili ks. Zygmunt Chmielnicki – oby w przyszłości wyniesiony na ołtarze, oraz bł. ks. Władysław Bukowiński, a której *spiritus movens* był jej założyciel Sługa Boży bp Adolf Piotr Szelażek (jego proces beatyfikacyjny zakończył się 4 września 2016 r. w Toruniu). Gazeta na wskroś nowoczesna, prowadzona z rozmachem – dość wspomnieć żarliwość i moc, z jakimi kreślił przed Wołyńiakami wizje rozwoju i Boże zadania jej wicedyrektor ks. Bukowiński. Gazeta święta – świętością wiary, nadziei i miłości przekuwanych w codzienny konkret kresowego, wołyńskiego życia. W swoich zesłanych, zamęczonych i repatriowanych czytelnikach i bohaterach podzieliła los Redaktorów i Założyciela. Wreszcie niemal całkowicie zniknęła z pamięci – za posiadanie jej jako literatury antyradzieckiej na terenach, gdzie się ukazywała, groziły kary więzienia. Nie wiadomo, czy zachowało się jej archiwum, a jeśli tak, to gdzie. Ostatni wydawca ks. Jan Szych³⁰ zmarł w Toruniu w 1947 r., opiekując się biskupem – wygnańcem ze swojej kresowej diecezji.

²⁹ *Listy z Wielkich Dni (od specjalnego wysłannika „Życia Katolickiego”). III. Jakich cnót potrzeba współczesnym katolikom?, „Życie Katolickie” 1937, 1 sierpnia, nr 31, s. 482-483.*

³⁰ Ks. Jan Szych (1898-1947) – od 1926 r. kanclerz kurii biskupiej w Łucku, bliski współpracownik bp. Szelażka, wydawca „Życia Katolickiego”. Pomagał w ratowaniu obrazu Matki

Teksty publicystyczne błogosławionego opromieniają dzieje jego świętości, bohaterskiej posługi w czasie wojny w Łucku, w uralskich, syberyjskich i kazachstańskich łagrach oraz apostołowanie w Kazachstanie. Prorok, pasterz niezłomny, mistyk codzienności, mocarz duchowy bliski św. Teresie od Dzieciątka Jezus, Apostoł Kazachstanu – te tytuły przybliżają jego wielkiego ducha. Niechże nie zabraknie w tych dziejach świętości i tej ich niebagatelnej cząstki.

W Ostrogu na Wołyniu, dawnej siedzibie książąt Ostrogskich i słynnej Akademii Ostrogskiej (obecnie odnowionej pod nazwą „Uniwersytet Narodowy Akademia Ostrogska”) oraz żydowskiego Sejmu Czterech Ziem, a przed wojną mieście granicznym, garnizonowym, wychodzi od ćwierćwiecza dwumiesięcznik „Wołanie z Wołynia. Pismo religijno-społeczne Rzymskokatolickiej Diecezji Łuckiej”. Działa przy nim wydawnictwo „Wołanie z Wołynia”, które wydało dotąd ponad sto tytułów książkowych. Zasłużony ich twórca i redaktor ks. kan. Witold Józef Kowalów był pierwszym, który zapoczątkował zbieranie relacji świadków życia ks. Władysława Bukowińskiego i wydał je następnie w dwóch tomach: *Spotkałem człowieka* (t. 23 i t. 50, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, 2001 i 2006 r.), podobnie jak wydaną na emigracji i w podziemiu spuściznę. W 1996 r. z grupą przyjaciół rozpoczął starania o wszczęcie jego procesu beatyfikacyjnego. Niedawno, w 2016 r., pod auspicjami Instytutu Badań Kościelnych w Łucku ukazał się tom 118 w serii Biblioteki „Wołania z Wołynia”: bł. ks. Władysław Bukowiński, *Na pograniczu dwóch światów. Publicystyka 1936-1939*, oprac. i przyp. M. Kalas i ks. W.J. Kowalów.

Słowa kluczowe: ks. Władysław Bukowiński, Wołyń, publicystyka, wychowanie, idea jagiellońska

Summary

Cry for holiness. On the journalism of the blessed priest Władysław Bukowiński

Blessed father Władysław Bukowiński, beatified November 11th 2016 in Karaganda, held in 1936-1939 the function of vice editor-in-chief of a catholic weekly „Życie Katolickie. Pismo popularne tygodniowe” (Lutsk, 1936-1939), that was founded by bishop Adolf Piotr Szelażek. Bukowiński and father Zygmunt Chmielnicki created the ideological profile of a modern magazine that influenced opinions, as well as social and state involvement of the Catholics of Wołyn. Continuing the thought of professor father Konstanty Michalski, he considered vocation and challenges resulting from left-wing

Bożej Latyczowskiej, przechowywał korony Matki Bożej Tuchowskiej, przewiózł bibliotekę biskupa i paramenty liturgiczne z katedry łuckiej do diecezji chełmińskiej. Kapelan szpitala epidemiologicznego Sióstr Pasterek w Toruniu, opiekun i dobroczyńca biskupa wygnança, organizator pracy kurii na wygnaniu, proboszcz kościoła pw. św. Jakuba w Toruniu.

ideology from both East and West - communism and national socialism in particular – the Catholics of Eastern Borderlands face. In people's abandoning the vocation of love as well as responsibility for others he saw the reasons for this ideology's success. In his publications Bukowiński focused on the matters related with upbringing the youth. He argued that only love being its source is the way to open wide a young man's soul to shape it and encourage it to self-develop while at the same time preserving its inner freedom. Such an attitude requires an educator's sainthood. Bukowiński warned from offense and points out to the domains of personal, economic and social responsibility. The love of the Homecountry is linked to Catholicism and includes the command to love our enemies: Bolsheviks and adversaries in politics.

Keywords: *Fr. Władysław Bukowiński, Volhynia, journalism, upbringing, Jagiellonian idea*

Bibliografia

Źródła

- Bukowiński W., *Wspomnienia z więzienia o księdzu biskupie Adolfie Piotrze Szelażku*, w: tegoż, *Do moich przyjaciół*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- *Listy*, red. ks. Jan Nowak, Kraków 2007.
- *Na pograniczu dwóch światów. Publicystyka 1936–1939*, oprac. i przyp. M. Kalas, W.J. Kowalów, Biały Dunajec–Ostróg 2016.
- *O przyszłość sprawy kresowej*, „Na wschodniej rubieży. Jednodniówka Akademickiego Koła Kresowego” 1925, w: „Wołanie z Wołynia” 2016, nr 1 (128).
- Szelażek A.P., *Ukochani diecezjanie... Listy pasterskie, Pisma*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz CST, W. Rozyrkowski, Warszawa 2016.
- „Wołyń” 1938, nr 2 (263).
- Zapiski głosowe o Mieczysława Witalisa CSsR (w posiadaniu autorki).
- „Życie Katolickie. Pismo popularne tygodniowe” 1936, nr 41, 44, 49; 1937, nr 3, 29, 31, 33; 1938, nr 23; 1939, nr 36.

Opracowania

- Chmielnicki Z., *Kartki wspomnień*, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec–Ostróg 2010.
- Kalas M., *Jak gołębie białe. Portret gazety*, „Wołanie z Wołynia” 2016, nr 6 (133).
- Karwowska B. CST, Rozyrkowski W., Zygmunt L., *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, Warszawa 2011.
- Kostkiewicz J., *Kierunki i koncepcje pedagogiki katolickiej w Polsce 1918–1939*, Kraków 2013.
- Kowalów W.J., *Spotkałem człowieka*, t. 1-2, Biały Dunajec–Ostróg 2001, 2006.
- Nowak J., *Niezłomny Pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie w latach 1950–1974*, Kraków 2013.
- Ryba M., *Dwie cywilizacje*, „Polonia Christiana” 2017, nr 55.
- Świątek A., *Akademickie Koło Kresowe (1922–1939). Kartka z dziejów studenckiego życia w Krakowie*, „Krakowskie Pismo Kresowe” 2015, R. 7.

Strony internetowe

<http://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTMs/1030blALEKSYZARYCKImartyr01.htm>.